GŁOS POMORSKI

Nr. 200 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,60 Złp. w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachnnek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.**

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0.10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∴ ∴ ∴ Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. ∴ ∴ ∴

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 29-go sierpnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Przed sesją Ligi Narodów.

Paryż, 27. 8. (AW). Wobec wagi obecnej sesji Ligi Narodów powstała kwestja, komu powierzyć przewodnictwo obrad. Większość członków Ligi Narodów opowie się prawdopodobnie za powierzeniem go przedstawicielowi Szwajcarji p. Mocie a to ze względu na neutralny charakter Szwajcarji, oraz na gościnność, jaki kraj ten użyczył Lidze Narodów.

Genewa, 27. 8. (Pat). Ismet pasza nadesłał do sekretarjatu Ligi Narodów pismo, w którem oświadcza, że Turcja nie sprzeciwia się umieszczeniu na porządku dziennym najbliższej sesji Rady Ligi Narodów sprawy granic pomiędzy Irakiem a Turcją. Rząd turecki zgłasza się również na podjęcie dyskusji w sprawie Mossulu. po upływie 20 dni od urzędowej notyfikacji o wejściu w życie traktatu lozańskiego.

Paryż, 28. 8. (A. W.) Herriot wystosował do generalnego sekretarza Ligi Narodów pismo, z prośbą o postawienie na porządku dziennym nadchodzącej sesji Ligi Narodów sprawy przeniesienia instytutu pracy intelektualnej do Paryża, jako stałej siedziby.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 27. 8. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy po odrzuceniu wniosku komunistów, domagającego się dopuszczenia do głosowania w parlamencie wszystkich wykluczonych i aresztowanych posłów pos. Frick narodowy socjalista wniósł o ponowne przekazanie komisji prawniczej wniosku w sprawie amnestji. Zdaniem mówcy w sprawie amnestji zaszła zasadnicza zmiana, gdyż w razie przyjęcia przez parlament planu Davesa, amnestja obejmie separatystów nadreńskich. Gdy pos. Brodau zaprotestował przeciwko temu wnioskowi, powstała nieopisana wrzawa. Komuniści i narodowi socjaliści wybiegają z ław i rzucają się na pos. Brodau'a. Brodau broni się paczką gazet.

Posłowi socjalistyczni i z centrum interwenjują. Powstaje straszliwa wrzawa i ogólna bijatyka, w której biorą udział wszyscy komuniści, narodowi socjaliści i posłowie demokratyczni. Prezydent Walraff daremnie usiłuje przywrócić spokój, wreszcie opuszcza salę obrad. Walka trwa jeszcze dłuższy czas.

O godz. 12.10 prezydent Walraff otwiera ponownie posiedzenie. W przemówieniu swojem dał wyraz oburzenia z powodu zaszłych wypadków i zakomunikował, że konwent seniorów zbierze się o godz. 2 celem wydania koniecznych zarządzeń dla wykrycia winnych. Podczas tego oświadczenia komuniści znów hałasują tak, że słowa prezydenta giną wśród ogólnej wrzawy.

Po uspokojeniu się zabrał głos ponownie prezydent Walraff. Ohydne sceny — mówił prezydent — których byliśmy świadkami są dla parlamentu niemieckiego hańbą. Naród niemiecki ma tylko jedno uczucie — uczucie najgłębszego oburzenia. Szczegóły tych zajść będą zbadane a winni będą ukarani.

Wniosek pos Kültza (demokraty) o natychmiastowe zamknięcie posiedzenia zostaje odrzucony. Przystąpiono następnie do drugiego czytania ustawy kolejowej. Po kilku przemówieniach zamknięto dyskusję. Drugie czytanie ustaw Davesa i głosowanie odroczono.

Bójka w parlamencie niemieckim.

Berlin, 27. 8. (AW). Parlament niemiecki stał się dziś widownią niebywałych scen. Podczas dyskusji nad wydaniem sądom posłów komunistycznych, komuniści ruszyli ławą na referenta wniosku demokratę Brothauffa i poczęli okładać go pięściami.

Brothauffa udało się z trudem wydostać z grupy bijących go komunistów i zaprowadzić do sali opatrunkowej, gdzie stwierdzono poważną rane koło oka, grożącą utratą wzroku. Prezydent parlamentu, Walraff zwołał posiedzenie konwentu seniorów, na którem obradowano nad środkami dyscyplinarnemi, któreby w przyszłości uniemożliwiły takie sceny.

Dzienniki donoszą, że komuniści zgóry przygotowywali się na tę bijatykę, a w szczególności na obicie posła Brothauffa, który jako prezydent sądu regularnie zajmował się referatami o wydaniu posłów komunistycznych.

Po tych gorszących zajściach zapanowało ogólne przygnębienie w parlamencie i dzień zakończył się uchwaleniem szeregu ustaw przy zupełnie apatycznem zachowywaniu się posłów. z których wielka część się rozjechała. Uchwalanie ustaw ograniczyło się wobec tego do formalnego głosowania.

Umowa francusko-niemiecka.

Paryż, 27. 8. (Pat). „Matin" podkreśla doniosłość pierwszej umowy handlowej francusko - niemieckiej, jaka zawarta została pomiędzy alzackimi a niemieckimi producentami potasu. Strony porozumiały się co do tego, że będą zaopatrywały w potas rynki amerykańskie w stosunku procentowym 37i pół i 52 i pół procent. W ten sposób obie strony unikną szkodliwych dla nich interesów wzajemnej konkurencji.

Unja międzyparlamentarna.

Berno Szwajcarskie, 27. 8. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu Unji międzyparlamentarnej, podczas dyskusji w sprawie mandatu nad Palestyną zabrał głos m. in. członek polskiej delegacji Reich, który zaznaczył m. in., że solidaryzuje się z rezolucją w tej sprawie, przedłożoną przez delegata francuskiego Moutet. Mówca wyraził przeświadczenie, że aspiracje narodowe żydów opierają się obecnie już nie tylko na nadziejach ale na realnych faktach politycznych o znaczeniu ogólnoświatowem. Reich wyraził ubolewanie, że niektóre państwa stawiają przeszkody emigracji żydowskiej wobec tego proponuję rezolucją, żądającą ułatwień dla zwiększenia emigracji żydowskiej zwłaszcza w krajach, w których nędza zmusza najbiedniejszych żydów do emigracji. Moutet odpowiadając pos. Reichowi wspomniał o trudnościach jakie napotyka imigracja żydowska do Palestyny, jako do kraju już dość gęsto zaludnionego, a zarazem daje wyraz swojej sympatji dla sprawy żydowskiej i zauważa, że kolonizacja Palestyny przez żydów jakkolwiek odbywa się w powolnem tempie, to jednak pozatem w warunkach wzorowych. Rezolucja przedstawiona przez Mouteta została następnie uchwalona.

Obiad na cześć ministra Skrzyńskiego w Paryżu.

Paryż, 27. 8. (Pat). W wydanem wczoraj przez premjera Herriota na cześć ministra Skrzyńskiego śniadaniu wzięło udział tylko 7 osób. mianowicie pos. Chłapowski, radca legacyjny Szembek. minister handlu Rainaldi, minister finansów Clementel, sekretarz prezydjum rady ministrów i sekretarz osobisty Herriota Bergery. Śniadanie odbyło się w atmosferze wyjątkowo serdecznej.

Premjer francuski odbył z min. Skrzyńskim dłuższą rozmowę, poczem obaj odjechali do senatu. Minister Skrzyński był na całem posiedzeniu senatu. Dziś rano min. Skrzyński przyjął przedstawicieli prasy francuskiej. a po południu odbył dłuższą konferencje z dyrektorem departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Perettim della Rocca, a następnie złożył wizytę ambasadorowi hiszpańskiemu w Paryżu Quinones de Leon. Wieczorem poseł Chłapowski wydał obiad, na którem obecni byli min. Skrzyński, poseł w Berlinie p. Olszewski, poseł w Rzymie p. Zaleski. radca legacyjny Szembek, ze strony zaś francuskiej minister wojny gen. Nollet, Peretti della Rocca, wiceminister departamentu politycznego Laroche. Henryk Jouvenel, hr. Clenasel, delegat Francji do Ligi Narodów oraz były ambasador francuski w Bukareszcie Daeschner i wicedyrektor protokółu dyplomatycznego Carre.

Minister Skrzyński dał wyraz swojemu głębokiemu zadowoleniu z przyjęcia, jakiego doznał we francuskich kołach dyplomatycznych, a w szczególności ze strony premjera Herriota. Min. Skrzyński odjeżdża do Genewy jutro wieczorem.

Z zagadnień sojuszu polsko-francuskiego.

Grudziądz, 28 sierpnia.

Na zachodzie przechodzą fakty wielkiej wagi. Zmienia się nurt polityki i ugrupowań politycznych. Konferencja londyńska i te wszystkie narady, które przez kilkanaście dni z rzędu ciągnęły się etapami porozumień, ustępstw i konfliktów — przyniosła ogromne zmiany, których nawet ogarnąć nie było się w stanie.

Zresztą te wszystkie komunikaty wydawane oficjalnie i półoficjalnie nie wyczerpywały kwestji powiedziałbym nawet że wprowadzały pewien chaos w ogólne ujęcie kwestji.

Faktem jest, że w ostatnich dniach, godzinach zaszły poważne zmiany, które do gruntu zmienić mogą dotychczasowe umowy i konwencje myślenia politycznego poszczególnych ugrupowań.

Dopiero teraz zaczynają się wyjaśniać i dokładnem ujęciem pokazywać te zmiany, które zwłaszcza w nasze zagadnienia polityczne głęboko się wkorzenione mogą wywołać ostre konflikty, jeśli by odpowiednie, chłodne rozumowanie i zajęcie stanowiska nie postawiło kwestji na właściwem miejscu.

Głosy o zmianach, których ostatnio terenem był Londyn, idące przez prasę niemiecką, stawiałyby kwestję stanowiska Francji w pozycji rzeczywiście dla nas niekorzystnej.

Bo oto według ich opinji traktat londyński jest właściwie kapitulacją Francji ze stanowiska, jakie od dłuższego czasu, a zwłaszcza od chwili podpisania traktatu wersalskiego zajmowała.

Umacniają takie ujęcie kwestji wiadomości z Francji, gdzie Izba Deputowanych przyznaje przy 40 proc. opozycji votum zaufania p. Herriot'owi, a senat prawdopodobnie zgodził się również na stanowisko Izby pierwszej.

Tak by więc nastąpił zwrot polityki Francji od stanowiska Poincare'go do stanowiska Herriota.

Takie jest ujęcie sprawy ze strony niemieckiej.

Jednak nie jest ono faktycznem i nie wyraża istotnego stanu rzeczy. Fakty przemawiają za taką interpretacją ostatnich wydarzeń — istota ich przeczy.

Bo taka syntetyczna definicja izolowałaby Francję i zupełnie poddała kierownictwu Angiji.

Tymczasem jeśli się spokojnie zastanowimy nad całym tym szmatem zdarzeń — przyjdziemy do wniosku że był to krok taktyczny dyktowany potrzebą.

Jaki przeto cel w tem miał Herriot, aby stanowisko Francji skłonić na stronę ustępstw dla Niemiec?

Odpowiadając na to pytanie „Rzeczpospolita" pisze:

„Dzisiejszą politykę Francji znamionuje — to prawda — większe niż kiedykolwiek dotąd uwzględnianie życzeń i interesów angielskich, nawet kosztem własnych ofiar i kompromisów wobec dotychczasowego swego stanowiska. Zatem zgoda na hegemonję Anglji na kontynencie Europy? Poniekąd tak. Ale bynajmniej nie rezygnacja Francji z czynnej roli w polityce kontynentalnej, nie zasklepienie się we własnych tylko interesach państwowych. Wprost przeciwnie. Umocniona sojuszami odrębnemi z Polską, Rumunją i Czechosłowacją. Francja w dniach najbliższych doprowadzi do zakończenia i podpisania układu o taki sam sojusz z Jugosławją. O ile zaś o Polskę chodzi, to uwagę powszechną zwrócił akt zwrócenia się p. Herriota do naszego Ministra Spr. Zagr., aby przed Zgromadzeniem Ligi Narodów dokładnie z nim się naradził; na charakter tych narad rzuca i światło list naszego Ministerstwa Spraw Wojsk. do Marszałka Focha i jen. Nolleta z wskazaniem konieczności jednolitego wspólnego stanowiska w sprawie traktatu o wzajemnej pomocy i paktu gwarancyjnych.

I nic dziwnego. Traktat Wersalski, który zarówno dla Polski, jak i dla Francji jest „magna charta pacis et libertatis", zawiera wprawdzie postanowienia z różnych dziedzin, wszystkie jednak tworzą jeden organiczny system. Zmiana jednego działu osłabić może z natury rzeczy siłę i trwałość reszty. Tak i zmiana w dotychczasowym stanie postanowień odszkodowawczych i sankcji, zapewniających Francji ich wykonanie, musi się rykoszetem odbić na innych postanowieniach Traktatu. Osłabienie jednej z klauzul, które Pokój Wersalski nałożył na Niemcy dla wynagrodzenia poprzednich niesprawiedliwości, musi u nich wywołać wzmożoną chęć powrotu do dawnego stanu i zwiększone nadzieje osiągnięcia tego dążenia.

Tu jednak zamiary niemieckie uderzają wprost w problem bezpieczeństwa nietylko Polski, ale i Francji, której dzisiejsi kierownicy polityczni z tego stanu rzeczy niewątpliwie zdają sobie sprawę. Stąd czerpać możemy pewność, że w obradach genewskich politycy obu państw będą szli ręka w rękę".

Co wywołuje tendencję zwyżkową i jak rząd przeciwdziała dalszemu wzrostowi drożyzny.

W r. b. przewidywane są prawie we wszystkich krajach gorsze niż w latach ostatnich zbiory zbóż chlebowych i dla tego konjunktura na zboże i jego przetwory wykazuje na rynku światowym wyraźną tendencję zwyżkową w stosunku do cen roku ubiegłego.

Również w Polsce zbiory zapowiadają się na ogół biorąc słabiej niż w r. ub., mimo to przewidywać należy, ż zapasy żyta w kraju będą w zupełności wystarczające dla pokrycia zapotrzebowań rynku wewnętrznego. Wzmożone zapotrzebowanie zboża w danym momencie wywołane jest tem, iż niemieccy kupcy zbożowi, przewidując wprowadzenie w Niemczech ceł przewozowych, usilują zaopatrzyć się w zboże przed wejściem w życie projektowanej ustawy o cłach przewozowych. Nadto wzmaga się zapotrzebowanie zboża na zasiew przez rolników z Małopolski dotkniętej częściowo nieurodzajem. Z tego powodu cena żyta w Warszawie w realnych tranzakcjach wzrosła w ciągu pierwszych dni 25-ciu b. m. o 42%, cena mąki 50% o 50%.

Ponieważ jednocześnie coprawdą w mniejszym, dzięki interwencji rządu stopniu, bo tylko o 20% wzrosła cena chleba; wywołało to niezrozumiały niepokój zarówno wśród ludności miejskiej, jak i w sferach rządowych, rozumiejących, iż zwyżka cen chleba stanowi poważną przeszkodę dla podjętej przez rząd akcji obniżenia kosztów produkcji w przemyśle i t. zw. kosztów utrzymania, które są podstawą do obliczania płac urzędniczych i robotniczych, normowanych dotychczas wedle ruchomej skali drożyźnianej.

Miarą wzrostu drożyzny z powodu podrożenia zboża jest to, iż wzrost ceny chleba o 20% i ceny mąki 50% o 50 % wywołał dotychczas wzrost wskaźnika kosztów utrzymania, o 2,47%.

Celem opanowania tego niepożądanego objawu i przeciwdziałaniu dalszemu wzrostowi drożyzny rząd rozwinął już szerszą akcję w kierunku zaopatrywania większych ośrodków przemysłowych w możliwie tanią mąkę, a co zatem idzie tańszy chleb. Dla osiągnięcia tego celu rząd nie zawahał się poświęcić pewnych wpływów budżetowych przez obniżenie taryfy przewozowej na mąkę do wysokości taryfy przewozowej dla zboża, a nadto przeprowadził cały szereg układów z przedsiębiorstwami młynarskiemi o obniżenie przez nich mąki wzamian za koncesje udzielone w zakresie wywozu otrąb i za ułatwienia kredytowe. — Ponadto rząd za pośrednictwem Głównego Urzędu Żywnościowego poważnie przyczynia się do zaopatrzywania miast i ośrodków przemysłowych na tańszą mąkę, zwiększając skalę w miarę możności dostawy mąki. Dzięki temu mączny rynek warszawski jest już o $^2/_3$ zaopatrywany przez Gł. Urząd Żywnościowy. Nieobawem znaczne transporty mąki będą wysyłane na G. Śląsk.

Opłat wywozowych na żyto dotychczas rząd nie podniósł głównie dla tego, że eksport dokonywany był w bardzo nieznacznych rozmiarach. Tendencja zwyżkowa w kierunku wywozu żyta zaznaczyła się nieco mocniej dopiero w b. m., w którego w pierwszych trzech tygodniach wywieziono 1800 wagonów. Aczkolwiek, biorąc absolutnie, nie jest to ilość duża, wstrzymano natychmiast wydawania zezwoleń wywozowych do czasu wejścia w życie uchwalonej już przez ciała ustawodawcze ustawy o uregulowaniu stosunków celnych. Ustawa ta jak wiadomo upoważnia rząd do ustanowienia ceł wywozowych, które niebawem będą oznaczone odpowiednio do obecnej konjuktury na rynku wewnętrznym, zapewniając rolnikom możność dostatecznych zarobków bez uciekania się do wywozu. W celu porozumienia się z zainteresowanymi czynnikami co do całokształtu polityki w dziedzinie importu i eksportu produktów rolnych Prezes Rady Ministrów zwołuje na dzień 2 września naradę gospodarczą z przedstawicielami ciał ustawodawczych i organizacji rolniczych.

Zygzaki polityczne.

O polskość na Górnym Śląsku.

Jak nam komunikują z Katowic, Związek Powstańców zamierza w najbliższych dniach wystosować do rządu memorjał w sprawie „polszczenia" Spółki Brackiej, która jest czemś w rodzaju Kasy Chorych w wielkim stylu i pozostaje pod kierownictwem dyrektora Czapli, wyznaczonego przez rząd. Chodzi o to, że przedstawiciel rządowy p. Czapla w ciągu 2 lat na 400 urzędników przyjął jednego Polaka. Cały personel zarówno niższy, jak i wyższy składa się bez wyjątku z Niemców. Urzędowanie odbywa się w języku niemieckim, a nawet okólniki do robotników pisywane są w języku niemickim. Wywołuje to zrozumiałe oburzenie wśród robotników i lekarzy Polaków. Wymieniony memorjał dostosowany zostaje pod ich naciskiem. Jak słychać, zamierzają również zażądać zwolnienia dyr. Czapli.

Telegramy drobne.

CZYŻBY POWSTANIE W MAROKKO?

Paryż, 27. 8. (Pat). „Matin" donosi z Rabat (Marokko), że na francuskiej granicy północnej pojawili się powstańcy. Sześciuset powstańców zaatakowało francuskie placówki. Powstańców odparto, przyczem 16 z nich wzięto do niewoli, a 6 zostało zabitych.

SPISEK MONARCHISTYCZNY PRZECIW SOWIETOM.

Wiedeń, 27. 8. (Pat). „N. Fr. Presse" donosi z Władywostoku: Policja sowiecka aresztowała 39 uczestników spisku, który był zwrócony przeciwko rządowi sowieckiemu. Spiskowcy mieli zamiar powołać na tron rosyjski jednego z wielkich książąt. Byli oni wkontakcie z organizacjami monarchistycznemi w Charbinie i Paryżu.

Niemcy jednak podpiszą układ londyński.

Berlin, 27. 8. (A. W.) Prezydent Rzeszy Ebert upoważnił dzisiaj kanclerza Marksa do podpisania w imieniu prezydenta Rzeszy układu londyńskiego, bez względu na wynik głosowania w parlamencie. Jeżeli głosowanie w parlamencie nie wyda większości dla projektów rządowy ustaw do wykonania planu Davesa, prezydent Rzeszy przystąpi do rozwiązania parlamentu.

Międzynarodowy kongres profesorów szkół średnich.

Warszawa, 27. 8. (PAT.) Międzynarodowy kongres profesorów szkół średnich rozpoczynający się obecnie w Warszawie obudził powszechne zainteresowanie wśród szerokich sfer nauczycielskich tak w całym kraju, jak i w Warszawie, której w udziale przypadło urządzenie kongresu.

Na ogół udział delegatów jest liczny. W ciągu poniedziałku, wtorku i środy przybyli przedstawiciele Francji, Angiji, Jugosławji, Rumunji, Hiszpanji, Belgji, Czechosłowacji, Japonji, Turcji, Estonji i Bułgarji.

Przybywających delegatów witali na dworcu przedstawiciele Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. oraz komitet organizacyjny kongresu. Spodziewany jest jeszcze przyjazd dalszych delegatów; w środę rano odbyło się w siedzibie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych poufne posiedzenie zarządu biura międzynarodowego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich.

Warszawa, 27. 8. (PAT.) Z okazji międzynarodowego kongresu nauczycieli szkół średnich, odbywającego się obecnie w Warszawie p. Albert, minister oświaty republiki francuskiej wystosował do ministra wyznań rel. i ośw. publ. list, w którym wyraził serdeczne podziękowanie za zaproszenie na kongres, wystosowane do profesorów średnich szkół francuskich i podkreśla wielkie znaczenie, jakie ma dla obu narodów wspólna wymiana myśli.

P. minister zwraca uwagę na doniosłe zadania, jakie spoczywały i spoczywać będą na młodem pokoleniu, zadania, polegające na usunięciu skutków wojny wszechświatowej.

Następnie p. minister kreśli historję wymiany myśli pomiędzy obu narodami, począwszy od zakończenia wielkiej wojny. Nawiązując do odbywającego się w Warszawie międzynarodowego kongresu nauczycieli, p. minister wskazuje, że kongres usiłować będzie rozwiązać zagadnienia pedagogiczne wielkiej doniosłości i że uczestnicy kongresu przez bezpośrednie ze sobą obcowanie znajdą pełnię wyrazów dla uczuć i myśli, które stanowią chlubę ludzkości.

W końcu listu p. min. Albert daje wyraz zapewnieniu, że zapoczątkowane wielkie dzieło wymiany myśli pomiędzy narodami francuskim i polskim stale postępować będzie naprzód i wyda pożyteczne wyniki.

Warszawa, 27. 8. (Pat). Po obiedzie w hotelu Europejskim uczestnicy międzynarodowego kongresu nauczycieli szkół średn. udali się na Wole, celem zwiedzenia kompleksu szkoły tramwajowej. Przemówienie powitalne wygłosił w języku francuskim dyrektor Kühl, poświęcone historji powstania szkoły tramwajowej. Następnie uczestnicy kongresu zwiedzili szczegółowo przedszkole, szkołę powszechną oraz gimnazjum. Po zwiedzeniu szkół podejmowano uczestników kongresu czarną kawą. W imieniu gości przemawiał prof. Bonne, dziękując organizatorom kongresu za pokazanie im tak pięknych szkół. O godz. 5-tej uczestnicy kongresu zwiedzili Łazienki, wieczorem zaś spędzili na zebraniu towarzyskiem w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Polityka Herriota umocniona.

Paryż, 27. 8. (Pat). „Matin" pisze: Uchwalone przez senat znakomitą większością głosów votum zaufania dla rządu po takiej samej uchwale Izby deputowanych sankcjonuje w sposób ostateczny linję postępowania, jaką Herriot objął podczas konferencji londyńskiej. Pozycja osobista premjera francuskiego została w ten sposób bardzo poważnie wzmocniona na samym progu rokowań, jakie niebawem będą wdrożone. „Ere Nouvelle" i „L'Oeuvre" czynią podobne uwagi.

„L'Homme Libre" pisze: Atmosfera odprężenia, jaka znamionowała końcowy okres rokowań londyńskich znamionuje obecnie również prace obu francuskich izb ustawodawczych.

Z posiedzenia Małej Ententy.

Praga, 27. 8. (PAT.) Ministrowie państw małej ententy zastanawiali się w Lublanie nad propozycją komitetu Ligi Narodów, dotyczącą zniesienia sojuszniczej komisji kontrolnej w Bułgarji, na Węgrzech i Austrji. Państwa małej ententy odrzucają tę propozycję jako niebezpieczną. Jugosławja zawiadomiła Ligę Narodów, że ustawa o rozbrojeniu powinna zagwarantować dostateczną i bezpośrednią pomoc, ponieważ brak takiego postanowienia Jugosławja nie będzie mogła się zgodzić na ten projekt Ministrowie państw małej ententy odjeżdżają dnia 28 bm. do Genewy.

Konstantynopol, 27. 8. (Pat). Turecka rada ministrów zajmowała się na tajnem posiedzeniu sprawą Mossulu, która będzie omawiana w Lidze Narodów. Dla obrony stanowiska tureckiego wysłany zostanie do Genewy minister rolnictwa wraz z radcą prawnym Munir bejem.

*

Berlin, 27. 8. (AW). Dzienniki donoszą z Moskwy, że syn Cziczerina uciekł pokryjomu z Moskwy i wstąpił do klasztoru, gdzie mu natychmiast udzielono święceń

Przyczyna napadów dywersyjnych na kresach.

„Nowa Reforma" przynosi z Warszawy depeszę, stwierdzającą za Gazetą Poranną, iż na kresach wschodnich projektowane są nowe napady i zaburzenia.

Ostatnie dochodzenia policji politycznej miały przyniość nowe rewelacje w tej sprawie — pisze Gazeta Poranna. — Na pograniczu sowieckiem i litewskiem mówi się obecnie już jawnie, że lada chwila wybuchnie tam powstanie. Każdy nowy napad jest przedstawiany w ten sposób, jakoby walka już się rozpoczynała, trzeba więc chwycić za broń i t. d.

Agenci, najczęściej rekrutujący się z wrogo usposobionych mieszkańców pogranicza, prowadzą swą agitację bezustannie, a naturalnie wielu jest takich, którzyby bardzo chętnie widzieli takie powstanie, albowiem agitatorzy sowieccy starają się ich przekonać, że po odłączeniu się od Polski będzie im w Sowdepji jak w raju. Dla większego przekonania wątpiących sypią się szczodrze pieniądze z rąk agitatorów, aby dowieść, że Polska jest słaba i byle się siły sowieckie zebrały, wówczas wszystko się powiedzie. Sztaby w Smoleńsku i Mińsku nie zakładają bezczynnie rąk. Mimo zapierania się sowietów, że nie mają nic wspólnego z bandyckiemi napadami na nasze terytorjum pograniczne, odbywa się ciągłe „pogotowie" czyli przygotowywanie się nowych band, bądź pod ukrytą komendą bandyckich atamanów, bądź innych przywódców szajek. Obecne prowadzone są nadzwyczajne przygotowania w tym kierunku, aby wywołać na szeroką skalę zakrojone zaburzenia, ewentualnie powstanie na kresach.

W związku z powyższą wiadomością zamieszcza Nowa Reforma artykuł w którym stara się odpowiedzieć na pytanie, jaki cel mają bolszewicy w tej akcji, pisząc:

Odpowiedź na to da nam pobieżna nawet analiza kierunku polityki rosyjskiej w ostatnych dwóch wiekach. Poprostu Rosja prze do morza. Dawna carska Rosja posiadała na wschodniem wybrzeżu Bałtyku poza Petersburgiem i Kronsztadem porty w Rewlu, Rydze i Libawie; dzisiaj pozostały jej tylko porty: petersburski i kronsztadzki, które zresztą przez kilka miesięcy w roku są zamarznięte. Walka o wybrzeże morza Bałtyckiego z Polską i Szwecją, to nic innego jak konieczne parcie olbrzymiego, ściśle kontynalnego mocarstwa, ku morzu ku portom niezamarzającym, ku otwartym drogom wszechświatowego handlu. Wynik wielkiej wojny i przewrotu pozostawił Rosji tylko port w Petersburgu, to „okno na Europę", wyrąbane przez Piotra Wielkiego. Ale dzisiaj okno to, a względnie okienko, jest za ciasne i przepuszcza za mało powietrza dla olbrzymich przestrzeni sowieckiego imperjum. Zupełnie więc zrozumiałem jest, że Rosja stara się odzyskać utracone wybrzeże morskie z jego portami.

Droga bezpośredniego podboju jest zamknięta. Rząd sowiecki stosuje więc inną, na Grnzji wypróbowaną receptę. — Oto w tym celu propaganda bolszewicka wyzyskuje ruchy społeczne i aspiracje narodowościowe w tych państwach, które odgradzają ją od upragnionego celu, od morza. Polityka sowietów popiera istniejące w tych państwach stronnictwa przewrotowe, komunistyczne i podsyca antagonizmy narodowościowe. Celem zaś ostatecznym tej akcji jest stworzenie w ościennych państwach republik sowieckich i połączenie ich w jeden federacyjny związek z Rosją, co się w praktyce równa pochłonięciu ich przez Związek sowiecki, czyli przywrócenie stanu z przed wojny. Pod tym kątem też należy rozpatrywać akcję dywersyjną. Wskazują też na to głosy oficjalnej prasy sowieckiej, które z napadów, zorganizowanych przez rząd sowiecki, starają się stworzyć fikcję powstania białoruskiego. Jest przecież zupełnie jasnem, że sowietom uśmiecha się rozszerzenie granic t. zw. sowieckiej republiki białoruskiej aż po Wilno, uzyskanie bezpośredniego kontaktu z Litwą Kowieńską, a przez nią z Niemcami, okrążenie Łotwy i Estonji, osłabienie Polski i sprowadzenie jej do rzędu małego państewka".

Celem zapobieżenia złemu, radzi Nowa Reforma gruntowną reorganizację administracji w województwach kresowych, podniesienie jej sprawności i sprężytości w granicach obowiązujących ustaw, dalej przeprowadzenie reform społecznych, a wreszcie rozwiązanie zagadnienia mniejszościowego.

Pokłosie pomorskie.

Łasin sam sobie radzi jak może. — Komunikacja samochodowa. — Krzywdząca opinja. — Sprzedana bóżnica. — Jak jest gdzieindziej nie wytykając palcem... w Grudziądzu.

Łasin, 28 sierpnia.

Wybrać się dawniej do Łasina, powodowało stratę nieomal dwu dni. Dziś zaszła zmiana o tyle o lepsze, że dzięki inicjatywie p. Szpittera, obywatela z Łasina, kursuje między tem miasteczkiem a Grudziądzem automobil ciężarowy, dość wygodnie przystosowany do potrzeb lokomocyjnych. I w tym wypadku, jak w całym szeregu innych, widzimy czem jest energja, przedsiębiorczość, inicjatywa prywatna. Radzono już dawniej nad tym, jak ulepszyć komunikację z Grudziądzem. Zwoływano w tym celu zebrania, rzucono pomysły, a fatalna komunikacja trwała nadal bez nadziei na zmianę na lepsze. Było to wprost horrendalne, że Łasin, oddalony od Grudziądza w promieniu nie dalszym, niż 20 klm. skazany był na tak potwornie niedogodną komunikację. P. Szpitter zasłużył się dobrze obywatelstwu Łasina jak i nie mniej tym z Grudziądza, którzy jakimikolwiek węzłami są związani z Łasinem. Jazda tym automobilem jest wcale przyjemna, szkoda że wykonanie pomysłu zrodziło się tak późno. W okresie letnim grudziądzanie spragnieni świeżego powietrza, szerokiego oddechu pól i lasów mogliby niejedno święto spędzić na łonie natury w takim naprzykład uroczym zakątku, jak Rogóźno, gdyż Magistrat sławetnego m. Grudziądza prędzej wpadnie na koncept połączenia tego grodu komunikacją lotniczą z Marsem, aniżeli z Rudnikiem, lub Rogóźnem.

Zostawiam jednak drobną złośliwość na uboczu. — Jadę za 2 zł. groszy 50 samochodem, ciężarowym wprawdzie, ale bądź co bądź samochodem i rozkoszuję się falistym terenem cudnej przyrody. Droga ciągnie się wzdłuż szosy. Do Owczarek mkniemy drogą równą jak po stole. Dalej nieco szosa się psuje, ale już obserwujemy skrzętną zapobiegliwość w kierunku usunięcia mankamentów.

Otóż i Łasin, niesłusznie będący przedmiotem złych języków mieszkańców takiej za przeproszeniem stolicy jak Grudziądz. Wcale bowiem nie zaobserwowałem wybitnie rzucającej się w oczy różnicy między jednym a drugim miasteczkiem. Wygląda to na arogancję w stosunku do Grudziądza, miasta o wielkomiejskiej pretensjonalności, ale sprawiedliwość każe mi schylić głowę przed zasadą: Amicus Grudziądz, lecz milsza mi prawda. Jeśli weźmiemy stosunek liczbowy tych miast: Łasin nie całe 3 000 mieszkańców a Grudziądz — około 40 000, to i panująca tu i tam nuda, senność, zaściankowość, parafjańskość będzie się miała w tym samym stosunku. Ale stosunek będzie odwrotny, gdy poruszymy sprawę żydowską. Łasin ma na 3 000 mieszkańców jednego żydowinę a ani jednego szabesgoja a Grudziądz?

Co tu dużo mówić!

Łasin w roku zeszłym wykupił od żydów za 1 000 000 mk. bóżnicę, a w Grudziądzu bóżnicę się odnawia i żydzi wykupują polskie placówki. Czy mój brak kurtuazji względem Grudziądza nie jest usprawiedliwiony, niech czytelnik osądzi.

Łasin jest miasteczkiem o typie wybitnie polsko jednolitym, zasobna i bogata okolica, przeważnie polska, ożywia to miasteczko pod względem handlowym w czasie odbywających się tu dwa razy w tygodniu targów. Gdybyż jeszcze odpowiednia komunikacja kolejowa, Łasin mógłby się bardziej ożywić. Przed wojną miasteczko to znajdowało się w stanie rozkwitu. Obywatelstwo, kupiectwo miało na miejscu sąd, urząd skarbowy, dziś z najmniejszą sprawą trzeba jeździć do Grudziądza. Jaka z tego powodu strata czasu i jakie koszta łatwo sobie przedstawić. Magistrat tutejszy wykupił bóżnicę z tymże powstanie tu na miejscu instytucja sądowa. Zabiegi około tego nie odniosły pożądanego rezultatu. Bóżnica stoi bezużytecznie, gdyż miasto jest związane klauzulą zastrzeżoną w kontrakcie, że tego domu modlitwy nie przeznaczy na miejsce rozrywkowe, zabawowe. Nie wiadomo, czy prośby mieszkańców do władz sądowych odniosą skutek, jeśli nie to i tak bóżnicy tej żydom Łasin nie odprzeda. — O życiu towarzyskim, społecznym w korespondencji następnej. (el.)

Tajemnica Paryża.

Zmiana stanowiska wobec żydów w Rosji.

Sensacyjne wiadomości z Rosji przynosi ostatni „Kurjer Poznański“ o usposobieniu tamtejszej ludności wobec żydów. Choćby one były tylko w części prawdziwe, to i tak zapowiadałyby wypadki, które mogłyby się odbić żywem echem i poza granicami Bolszewji.

„W Rosji zanosi się na straszliwą falę pogromów żydowskich — pisze „Kurjer Pozn.“ — Sygnalizują o tem agencje telegraficzne, doniesienia korespondentów gazet, raporty różnych misji zagranicznych, listy osób przebywających w Sowdepji. A chociaż naogół wszystkie te wieści są dosyć jeszcze skąpe, naszkicowanie pełnego obrazu dokonywujących się na Wschodzie przemian oraz nastąpić mających w związku z temi przemianami potwornych wydarzeń, nie przedstawia zbyt wielkich trudności.

Wśród ludu rosyjskiego, zarówno na wsi, jak w mieście rozlega się głuchy, krew w żyłach mrożący pomruk, który wkrótce przeobrazić się może w straszliwy ryk rozszalałego zwierzęcia. Władze sowieckie zdaią sobie najzupełniej sprawę ztego, że fala pogromów, jakich dzieje ludzkie nigdy nie notowały, przybliża się, i czynią wszelkie zabiegi, aby jej stawić opór, jeśli nie złamać, zanim zdąży się wylać na ziemię rosyjsk.

„Biej żydow!“ (Bij żydów!) — oto hasło, które zaczyna dominować wśród ludu rosyjskiego nad wszystkiemi innemi i przy pomocy którego porozumiewają się dzisiaj robotnicy, chłopi i żołnierze i marynarze. Przybliża się okropna godzina krwawego rozrachunku z plemieniem Izraela, które — trzeba to przyznać otwarcie — w ciągu długich lat ośmiu — trzymało w szponach swych mocno wielomiljonowy naród rosyjski, przerabiając go na swoją modłę i dla swoich używając celów.

Zanosi się nawet nie na zwyczajny „gniew ludu“, ale na coś stokroć potworniejszego. Zanosi się na straszną falę pogromów, jakich Izrael, niestety, nie przewidywał. Ludność rosyjska zbroi się, ruch nienawistny przeciwko żydom idzie żywiołowo, ogarnął już dzisiaj prawie całą Rosję europejska, wieś i miasto.

Żydzi w przeczuciu tych ponurych wydarzeń zbroją sie również, w czem przychodzi im z pomocą wydatną rząd sowiecki. Zanosi się na jakąś rozpaczliwą rozprawę...“

Nie kwestjonując ani potwierdzając powyższych wiadomości, zwrócić jednak należy na nie uwagę, bo gdyby się sprawdzić miały, musiałoby to i na nasz kraj wywrzeć wielki wpływ, wobec czego rychło należałoby poczynić kroki zaradcze.

Gruźlica wśród robotników w Rosji sowieckiej.

Przeprowadzone przez gubernjalną komisję lekarską badania dzieci robotniczych przedszkolnego i szkolnego wieku w Petersburgu wykazały 82 procent gruźlicznych. Sprawozdanie lekarskie potwierdziło jedynie stanowisko Rady związków zawodowych rosyjskich, podkreślające, że w Petersburgu niema ani jednej rodziny robotniczej, w której nie byłoby gruźlicy.

Rozłam wśród komunistów polskich w Rosji.

Już od dłuższego czasu przedostają się do nas pogłoski o rozłamie wśród komunistów polskich w Rosji. Ostatni zjazd „kominternu“ poświęcił dużo uwagi temu zjawisku, określonemu jako „groźne niebezpieczeństwo“ dla całego ruchu komunistycznego w Polsce, a nawet udzielił nagany skrzydłu oportunistycznemu. W związku z temi niesnaskami, jak podaje „Gazeta Lwowska“, ogłosił obecnie wykonawczy komitet III międzynarodówki odezwę do wszystkich komunistycznych organizacji w Polsce, którą podajemy w streszczeniu za „Gazetą Lwowską:

„Stwierdziliśmy — głosi odezwa — że partja, która ma za sobą taką zasłużoną i zaszczytną przeszłość w toku swej 30 letniej historji (?!), która tak nierozerwalnie związana jest z bolszewizmem polskim, obecnie zbliżyła się ku przepaści oportunizmu i coraz mniej staje się zdolną do prowadzenia pod swem kierownictwem polskich mas proletarjackich do bojów rewolucyjnych“.

„Szczególnie zmusiło nas do poważnego zastanowienia się nad położeniem polskiej partji komunistycznej jej zachowanie się w okresie bojów październikowych i listopadowych (aluzja do zeszłorocznego strajku powszechnego w październiku i znanych wydarzeń krakowskich). Zamiast tego, aby wykazać w tym okresie wzmożoną działalność rewolucyjną, aby ująć w swą ręce kierownictwo mas i w ten sposób złamać sabotaż partji ugodowych, poszła wasza partja (komuniści) w ogonku pepessowców polskich!“ Coprawda komuniści polscy nie okazali się wówczas jedyną partją — podkreśla dalej „komintern“ — która nie potrafiła podołać swym zadaniom rewolucyjnym. Jest to aluzją do „błędów i bezczynności“ komunistów niemieckich i bułgarskich, którzy jednak — jak twierdzi „komintern“ — przyznali się do swego dotychczasowego mylnego postępowania, odrzekli się swych błędów i nawet odpokutowali je przejściem do nowej czynnej i bezwzględnej taktyki. „Nie taka to sytuacja — ubolewa „komintern“ — wytworzyła się w Polsce! Przewodząca Wam dziś grupa Waszych wodzów doprowadziła do odosobnienia polskich komunistów od międzynarodówki komunistycznej i wytworzyła położenie, w którem polska partja komunistyczna, wbrew swym tradycjom rewolucyjnym, stała się główną podstawą prawego skrzydła komunizmu!“ Dalej „komintern“ w sposób gwałtowny atakuje grupę polskich wodzów komunistycznych Warskiego, Kostrzewę i Waleckiego. (Zapewne pseudonimy. — Prz. Red.), którzy odważyli się nawet przenieść swe antybolszewickie tendencje“ na grunt rosyjski, oraz zdradziecko wbić nóż w plecy Wcika w tak ciężkiej dla komunizmu chwili śmierci Lenina. Dążyli oni — skarżą się autorowie odezwy — do zniszczenia podstaw „Kom-partji“, a w tym celu rzucili cały swój wpływ na szalę przeciw kierującym kołom komunistycznym, a więc siłą faktu przeciw samemu ustrojowi sowieckiemu. Warski i jego towarzysze — kończy się „prokuratorska“ część odezwy — dopuścili się nadużyć, wykorzystując swe stanowisko polskich wodzów komunistycznych jako narzędzie do popierania oportunistycznych odchyleń części członków „kominternu“

Z odezwy tej przebija wielkie niezadowolenie zjazdu „keminteru“, że w Polsce, pomimo całych wysiłków sowietów, panuje spokój, że komunizm dotychczas u nas jeszcze rozpowszechnić się nie żdołał.

Londyn, 27. 8. (Pat). Dyrektor stacji radjotelegraficznej w Dulwich pod Londynem prof. Lowe złożył oświadczenie, że aparaty jego stacji zanotowały w ubiegły piątek tajemnicze sygnały iskrowe z Marsa, które także zanotowała angielska stacja iskrowa w Pointgrey.

Refleksje paryskie.

Paryż, w sierpniu.

Nasz korespondent (La Presse Associee) pisze nam:

Jak wiadomo posiadają niektórzy z naszych wybitnych przywódców socjalistycznych dużo upodobania dla salonów arystokracji paryskiej. Np. Paweł Boncourt jest ulubioną ozdobą przyjęć hrabiny de Bearn i baronowej Deslandes. Jest to dowód, że czas skromności ministerjalnej już minął. Jesteśmy dalecy od pewnych spartańskich przywyknień ministrów i rewolucyjnych mężów stanu. Byłoby śmiesznem gdyby nam powiedziano, że dzisiejszy minister finansów postępuje jak jego poprzednik z roku 1793, który siedząc przy stole w swojej pracowni i spożywając skromny obiad, kazał sobie przez swego sekretarza usługującego mu zaśpiewać piosnke rewolucyjną „Carmagnole“. Czasami szył sobie swoje obuwie i taki oszczędny człowiek pozostał tylko 3 miesiące w urzędzie i został później zwykłym podurzednikiem w tem samem ministerstwie.

Dziś nie bylibyśmy wstanie pojąć zwyczajów innej epoki. Jeden z najwięcej znanych dziwaków tej epoki jest Voulabello, autor historji dwóch restauracyj, który w roku 1848 został po Carnocie ministrem sztuk pięknych i nauk publicznych. Jego sposób wstąpienia do ministerjum był swego czasu wielka sensacja... Przybył mianowicie w towarzystwie służącego, niosącego kufer. Ustawił go w swojem biurze, wybrał z niego potrzebne dla siebie rzeczy i wieczorem zamknął go. Żył w najoszczędniejszej prostocie i na ogół był zadowolony, że nie żądał naśladowców, gdyż byłby popsuł wielu ludziom upodobanie do republiki. Wogóle był to dobry charakter prawy i szlachetny. Odmawiał swoim najserdeczniejszym przyjaciołom wszystkich względów. Nie jesteśmy tu na to, odpowiadał, aby popełniać te same błędy, które popełniono za czasów monarchji. Gdy zjawił się kto do niego z prośbą, rzekł mu: „Pokaż się pan najpierw godnym jakiegokolwiek zajęcia, reszta należy do mnie a nie do pana!“ Od niego pochodzi projekt ustawy do mianowania komisji, która miała wyszukiwać ludzi nadających się do różnych wysokich państwowych urzędów. Dziś wydawałby się podobny projekt śmiesznym. Pewnego dnia przybył do niego jeden z niższych urzędników z prośbą, aby pewnemu urzędnikowi nadać wyższe stanowisko, ponieważ na to zasługuje. Minister kazał sobie podać dotyczące kandydata akta, z których wynikało, że był bardzo pilnym urzędnikiem. Minister był gotów awans podpisać, jednak po małej chwilce zawołał: „Nie, tego nie mogę uczynić“.

— Dlaczego nie.? — pyta urzednik.

— Bo ten człowiek jest z panem spokrewniony.

— Tak, on jest moim zięciem, więc upatruje większy powód, aby go mianować.

— Nie, przeciwnie, — odpowiada minister — powiedzianoby, że on dlatego awansował poza koleją, a to by się sprzeciwiało zasadom republikańskim.

Z tego poznajemy, że starzy republikanie posiadali rozum i dumę.

Na szczęście wszystko się to u nas zmieniło. Od pewnego czasu pojawiają się w prasie artykuły o modzie, które wszystkie na jeden ton piszą, że publiczność paryska w życiu publicznem i towarzyskiem mało dba o wygląd zewnętrzny co do toalety. Ubieramy się za skromnie powiadają wogóle, ale ludzie ci zapominają, że od czasu wojny ceny na wszystkie artykuły 5—10 krotnie wzrosły. Z tego powodu ludzie nie zważają więcej na to czy w teatrze pokazują się w smokingu lub zwykłym ubraniu Wielu z nich przestrasza wydatek 1 000 franków na sprawienie smokinga i słusznie. Niechętnie to jednak widzą pierwszorzędni krawcy paryscy. Towarzystwo pewnych bogatych zagranicznych gogów i próżniaków zawiązało wykwitny klub, którego statuta przepisują, aby w lokalu klubu występować w salonowem ubraniu. Gdy i ten sposób nie zmusił ludzi do ubierania się podług pierwszorzednych krawców więc utworzyli rodzaj milicji propagandowej, która miała na celu przy sposobności towarzyskich zebrań wygwizdywać i dokuczać tym wszystkim, którzy nie byli według pierwszej mody ubrani. To jest w rzeczywistości więcej konieczne niż niebezpieczne; prawdopodobnie tu i owdzie natartoby takiej milicji za uszy i wyrzucono z teatru, gdyby ona chciała w kraju republikańskim robić przepisy ludziom jak się ubierać mają. Jeżeli podoba mi się pokazać się w towarzystwie nie mającem charakteru oficjalnego we fraku, w ubraniu zwykłem, lub nawet robotniczem, chciałbym widzieć, ktoby mnie chciał przeszkodzić. Są zebrania, w których bezwarunkowo należy się we fraku wystąpić, gdyż inaczej możnaby się ośmieszyć, mimo to, niema obowiązku tak sie ubrać. W tem jest wielka różnica i ludzie, którzy tego nie wiedzą nie znaje charakteru francuskiego. Ten pomysł krawiecki nie jest nowym; ci znajdują zawsze sposoby aby swój towar sprzedać. Wolter opowiada o królu pruskim, który w sposób następujący chciał się pozbyć znacznej ilości ubrań wykonanych z czarnego grubego pruskiego sukna. Mianowicie ubrał w nie żołnierzy i porozsypał ich po różnych teatrach i zebraniach, aby dokuczali tym wszystkim, którzy posiadali ubrania z cienkiego angielskiego lub francuskiego sukna. Był to wypróbowany środek dla propagandy pruskiego sukna. Jeżeli panowie krawcy paryscy, którzy jednak nie sa paryżanami sądzą podobne metody w Paryżu w roku 1924 zastosować, mylą się gwałtownie, o czem się w krótce sami przekonają.

I. B.

W SPRAWIE POŻARU W GOLUBIU.

Pan burmistrz i prezes Ochotniczej Straży Pożarnej z Golubia, przysyła nam następujące „sprostowanie":

„Wyczytawszy w **„Danziger Neueste Nachrichten z dnia 9. 8. br.** załączoną notatkę dyskredytującą urządzenia naszej Ochotniczej Straży Pożarnej a powołującą się na zaczerpniętą wiadomość z „Głosu Pomorskiego", proszę niniejszem w myśl art. 11 prawa prasowego o sprostowanie tejże wiadomości ze względu na to, **że niezgodne jest z prawdą, jakoby urządzenia i przybory naszej Ochotniczej Straży Pożarnej były wadliwe wzgl. nieodpowiednie.** Prawdą natomiast jest, że dzięki doskonałym naszym przyrządom, wyćwiczeniu i gorliwej pracy oraz heroicznym wysiłkom naszych dzielnych i niezmordowanych strażaków, udało się nam, pomimo braku wody oraz materjałów łatwopalnych, nagromadzonych w tym budynku, w stosunkowo dość krótkim czasie, pożar umiejscowić i zapobiedz bardzo poważnej katastrofie żywiołowej".

W num. 180 z 5. 8. pisaliśmy:

„Wysiłek skierowano ku umiejscowieniu ognia. Trudność ogromną w akcji ratowniczej **przedstawiał brak w pobliżu wody i niedostateczne środki techniczne. — Kilka zaledwie sikawek i wożenie w kubłach wody** z odległej o 300—400 kroków studni, z góry skazywało cały wysiłek straży na niepowodzenie.

Podsycany i wzmagający się stale ogień drwił sobie z tych trzech czy czterech sikawek, które w najlepszym wypadku z dobrem powodzeniem mogłyby polewać ogród warzywny, lub kwiaty w ogrodzie.

Podziwiać jednak można było wysiłek przybyłych strażaków, którzy nie zrażając się przeszkodami, z energją i zapałem walczyli z ogniem.

Udało się więc pożar umiejscowić a sprzyjała temu pogoda, nie zamącona podmuchem wiatru. W przeciwnym wypadku nie dałoby się wprost przewidzieć rozmiarów katastrofy gdyż obok znajdują się zabudowania i dom mieszkalny burmistrza m. Golubia, w odległości niezbyt dalekiej gospodarstwa.

Ogień gaszono do samego rana z nieustającą energją".

Uważne czytanie „Głosu Pomorskiego" a nie „Danziger Neueste Nachrichten", z którą w żadnym nie stoimy kontakcie przekona p. burmistrza, że nie tylko przedstawiliśmy stan rzeczy tak jak on go przedstawia, ale w dodatku wyraziliśmy kompliment energji i zapałowi dzielnych strażaków golubskich

Korespondent nasz w dowożeniu wody dopatrzył się braku urządzeń technicznych (hydrantów). Przeoczenie, zresztą tak mało znaczące, że łatwo je wybaczyć można.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Ścięcie św. Jana. Wschód słońca 5.7 zachód 6.54. Wschód księżyca 8.49. zachód 6.37.

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L.** otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od 5—7. Dla dzieci w środę i sobotę od 4 — 5.

Wszystkich członków biblioteki T. C. L. upraszamy o zwrot książek i o uiszczenie miesięcznych zaległych opłat.

T. C. L.

*

—** **Delegacja Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu na Polską Wystawę do Konstantynopola.** Wszystkim uczestnikom delegacji kupieckiej na wystawę polską do Konstantynopola podaje się do wiadomości, że wyjazd z Grudziądza nastąpi w dniu 5 września br. o godz. 10.35 rano.

Celem omówienia szczegółów zjazdu odbędzie się dziś, w czwartek o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Związku Tow. Kupieckich, Wybickiego 31 krótka konferencja, na którą uprzejmie WPanów delegatów zaprasza

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

—** **Srebrne dwuzłotówki.** Mennica angielska wysłała już do Warszawy wzory srebrnych dwuzłotówek, zamówionych przez rząd polski, pierwszy zaś transport monet srebrnych nadejdzie do Warszawy w połowie września.

—** **W sprawie zasiłków dla rodzin szeregowych.** W związku z zdarzającemi się wypadkami czynienia starań o uzyskanie zasiłków dla rodzin szeregowych, odbywających obowiązkową służbę wojskową, władze ojskowe wyjaśniają, że dla rodzin, takich szeregowych żaden zasiłek nie przysługuje. Zasiłek taki należy się jedynie rodzinom rezerwistów powołanych na ćwiczenia lub wskutek mobilizacji i częściowego uzupełnienia armji.

—** **W sprawie zawierania małżeństw przez popisowych.** Popisowi w czasie między poborem to jest uznaniem ich przez komisję przeglądową za zdatnych do służby wojskowej aż do chwili wcielenia ich do szeregów jako żołnierzy, zezwoleń władz wojskowych na zawieranie związków małżeńskich nie potrzebują. Należy jednak przyjąć pod uwagę, że zawarcie małżeństwa przez popisowego przed wstąpieniem do służby wojskowej nie daje prawa do odroczenia obowiązku pełnienia powszechnej służby wojskowej, ani też prawa do żadnych świadczeń ze Skarbu Państwa na rzecz rodziny

—** **Wygląd zewnętrzny naszego miasta.** Od kilku tygodni odbywa się w naszem mieście liczne odnawianie kamienic i domów. Grudziądz, który nie posiada wiele wspaniałych i monumentalnych gmachów, powinien przynajmniej dbać o piękny i świeży wygląd tego, co ma. Dlatego też z uznaniem należy podkreślić czyn tych pp. właścicieli domów, którzy takowe odnawiają. Niechże za ich przykładem pójdą ci wszyscy, których domy robią wrażenie starych i brudnych ruder. Przyczyni się to niewątpliwie do lepszego — niż dotychczas — wyglądu naszych ulic. Na uwagę zasługuje jeszcze jeden fakt, a mianowicie bardzo skromna w tym roku ozdoba balkonów. Podczas gdy w latach ubiegłych a szczególnie w 1922 i 23 roku, niekótre balkony wprost zdumiewały pięknem doborem i obfitością kwiecia — dziś są pokryte one różnorodnym haosem zieleniny lub często świecą pustkami.

—** **Pogoda.** Po kilkudniowych deszczach panuje od wczoraj — znowu piękna pogoda. Dlatego też wszyscy ci, którzy na oznaki zbliżającej się jesieni — byli bardzo smutni, mogą na jakiś czas powtórnie przybrać wesołe miny, zapominając o troskach i kłopotach zimy. Według doniesień pogoda ta — ma być już dłuższą, bo aż do końca września. Może w tym roku — chociaż w połowie — powtórzy się jesień zeszłoroczna.

—** **Karygodne niedbalstwo.** Zwracaliśmy już kilkakrotnie uwagę niektórym rodzicom wśród mieszkańców naszego miasta, ażeby nie pozwalali swoim dzieciom bawić się na ulicy, ze względu na bezpieczeństwo życia. Onegdaj niewiele brakowało, aby zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jakieś małe, 4-letnie dziecko, biegnąc przez środek ulicy za balonikiem, o małoco nie wpadło pod koła nadjeżdżającego samochodu. Szczęściem udało się komuś z przechodniów porwać dziecko w ostatniej niemal chwili i umieścić w bezpiecznem miejscu.

—** **Awanturniczy pijak.** W środę popołudniu około g. 5-tej wyszedł z jednej z tutejszych knajp, pewien młodzieniec zupełnie urżnięty. „Wstawienie" u wszystkich ludzi rozmaicie się objawia i rozmaite czyny powoduje. Ów zaś osobnik począł w nahalny sposób zaczepiać przechodniów, szczególnie kobiety. Kto wie, do czegoby doszło jego zachowanie się, gdyby nie — latarnia. Idąc bowiem ulicą Lipową szybkim, a chwiejnym krokiem uderzył się nieszczęśliwiec o latarnię z taką siłą, że padł na ziemię, skąd przez dłuższy czas, mimo usilnych starań — nie mógł się podnieść. Dopiero przechodząca policja zaopiekowała się tym „wesołym" młodzieńcem.

—** **Co to ma znaczyć?!** Wczoraj znaleziono na ulicy Młyńskiej, obok mostu na Trynce — jakąś większą paczkę. Po otwarciu takowej przekonano się, że zawierała ona — granat.

—** **„Gdzie pogotowie? Gdzie pierwsza pomoc?"** Odnośnie do wczorajszej notatki pod powyższym tytułem — która zainteresowała szeroki ogół naszego społeczeństwa — informowaliśmy się dzisiaj między innemi także w Kasie Chorych. Na zapytanie, dlaczego Kasa Chorych nie pośpieszyła z pomocą dowiadujemy się, że Kasa Chorych w nocy nie urzęduje. Rzekoma odpowiedź musiała być mistyfikacją posterunkowego i należałoby sprawę tę zbadać.

—** **Karygodny żart czy przypadek.** W środę wieczorem o godzinie 6,30 pod kołami przejeżdżającego wozu tramwajowego na skręcie ulicy Szkolnej i Klasztornej nastąpił straszny wybuch. Momentalnie rozległy się czyjeś straszne jęki i krzyki. W pierwszej chwili nie można się było w niczem zorjentować, albowiem wielkie kłęby dymu przesłoniły widok. Dopiero po opadnięciu takowych oczom przechodniów przedstawiał się straszny widok. Na wszystkich kamienicach dookoła były powybijane szyby, a odpadły tynk i kawałki murów leżały porozrzucane po całem miejscu wypadku. Na ulicy tarzały się we krwi dwie młodociane postacie. Natychmiast przystąpiono do ratunku i wyjaśnienia wypadku. Okazało się, że pod kołami tramwaju był umieszczony materjał wybuchowy, w postaci starych naboi karabinowych i prochu. Odłamki naboi i spadające z dachów cegły i gruz zraniły ciężko dwóch młodych chłopców, a mianowicie 11-letniego Preussa i 12-letniego Wroscha. Nieszczęśliwych odwieziono natychmiast do szpitala. Wóz tramwajowy ocalał, jak również znajdująca się w nim publiczność. — Zachodzi teraz pytanie, skąd się mógł wziąść w tem miejscu materjał wybuchowy. Twierdzenie, że to pewnie przypadek, że materjał wybuchowy mogło zgubić wojsko w przejeździe — zdaje się być nieaktualnem. Widocznie mamy tu do czynienia z jakimiś karygodnymi żartami — niedoważonych młodzieńców. Władze śledcze powinny w powyższym wypadku wdrożyć energiczne śledztwo, a winnych surowo ukarać.

—** **Pożar.** Wczoraj o godz. 12,15 w nocy wybuchł wielki ogień przy placu Promowym l. 2. w restauracji p. Mani. W chwili przybycia Straży ogniowej stał cały strych w ogniu. Wskutek energicznego wkroczenia straży zdołano ogień w dwuch godzinach stłumić. Przy akcji ratunkowej zaszedł wypadek zatrucia dymem jednego strażaka, którego musiano oddać natychmiast pod opiekę lekarską. Przypuszczalna przyczyna pożaru jest nieostrożne obchodzenie się z niedopałkiem papierosa.

—** **Z poczty.** Nowy dokładny spis telefoniczny dyrekcji bydgoskiej, jest do nabycia w cenie 1,50 zł. w urzędzie telegraficznym.

— **Kinoteatr „ORZEŁ"** — przy ulicy Wybickiego 19 — wyświetla od dziś i dni następne II-gą serję cyklu Dwie Dziewczynki Paryża p. t.: „Lilje burzą złamane", zachwycający dramat w 6-ciu aktach. Prócz tego jako nadprogram popiszą się nasi ulubieńcy Pat i Patachon — w swej najnowszej farsie p t.: „Spółka z bezgraniczną bezczelnością". Całość programu składa się z 12 aktów. A zatem zapraszamy tych wszystkich, którzy się chcą faktycznie dobrze i wesoło zabawić, na dzisiejszą premjerę do kina „ORZEŁ". Początek seansu o godzinię 8-mej wieczorem.

— **Kino „APOLLO"** wyświetla od dzisiaj, czwartku, do włącznie niedzieli II-ga serję z Buffalo Bill p. t. „O krok od śmierci". Oprócz tego 5-aktowy nadprogram. W sobotę o godzinie 4-tej i w niedzielę o godz. 2-giej przedstawienie dla dzieci.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Towarzystwo Hodowców Owiec w Toruniu Nowy Rynek 1** zwraca się do pp. przedsiębiorców budowlanych z prośbą o **złożenie oferty na pawilon,** który Towarzystwo zamierza postawić na wystawie rolniczej w Grudziądzu, która się odbędzie w czerwcu 1925 roku. O bliższe szczegóły należy się zwrócić do biura wyżej wspomnianego Towarzystwa.

—(rt) **Zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków w** Grudziądzu podaje niniejszem do wiadomości wszystkim członkom, iż **Walne Zebranie** roczne odbędzie się **we wtorek dnia 2 września br.,** o godz. 8 wieczorem w sali Bazaru przy ul. Moniuszki.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego zebrania. 3) Przyjęcie regulaminu zebrania. 4) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania walnego. 5) Sprawozdanie działalności Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komendanta, e) Komisje Rewizyjnej. 6) Ustąpienie starego Zarządu i wybór nowego. 7) Wybór 10 delegatów na zjazd Okręgu. 8) Wolne głosy i wnioski.

W razie niestawienia się na powyżej oznaczony czas wymaganej według statutu ilości członków, drugie roczne walne zebranie odbędzie się tegoż dnia o pół godziny później i będzie pełnomocne bez względu na ilość obecnych członków Towarzystwa, mających pełne prawo głosowania w myśl par. 18 Statutu Towarzystwa.

Za Zarząd:

(—) **Porażiński**, sekretarz. (—) **Kalwary**, prezes.

Z Pomorza.

—** CHEŁMNO. **(Udar sercowy wskutek przestrachu).** Na udar serca zmarła żona gospodarza Heilemanna z Brzozowa, a to wśród następujących okoliczności: Na podwórze Heilemanna zakradli się złodzieje i dobierali się do świń, wobec czego zbudzony szczekaniem psów gospodarz zabrał się do strzelby, aby spłoszyć złodzieji. Żona jego, która ciężko cierpiała na serce, mocno się tem przejęła i aczkolwiek chwilowo po wypłoszeniu złodzieji się uspokoiła, to jednakowoż tego dnia przed południem, wracając z przejażdżki, upadła na progu izby nieżywa.

—** **TUCHOLA. (Powrót z niewoli rosyjskiej).** Syn wdowy Polaczek w Bładowie powrócił z niewoli rosyjskiej. Ponieważ od pięciu lat matka już nie miała wiadomości o synu, więc uważała go za nieżywego. — Można sobie wyobrazić radość biednej wdowy, z powodu tak niespodziewanego powrotu.

—** **SKARSZEWY. (W sprawie zajścia w kościele).** W sprawie niewłaściwego zachowania się pewnej kobiety w kościele katolickim podczas ślubu, donosi teraz ks. L. „Dz. Starogardz.", że znieważenia czynnego kapłana nie było. Faktem jednakowoż jest, że pewna niewiasta w stanie nietrzeźwym... trochę głośna była w kościele katolickim podczas obrzędu ślubnego, wykonanego przez ks. prob. K. Do przewinienia tego winna osoba przyznała się i sprawa ta jest już przez ks. proboszcza dawno załatwiona.

—** **GOLUB. (Kradzież).** W Podzamku skradziono 16 bm. gospodarzowi Stan. Romanowskiemu za pomocą włamania cztery owce. Jeszcze tego samego dnia odnaleziono skradzione owce, a sprawców Jana Jelonkę i Stan. Stawiarskiego, pochodzących z pow. lipnowskiego osadzono w areszcie.

—** **GRUTA,** pow. Grudziądz. **(Grasująca szajka złodziei)** W ostatnim czasie jakaś dotąd niewykryta szajka złodziejska niezależnie od niedawno w Komorsku i Warlubiu przychwyconych rzezimieszków, daje się mieszkańcom wsi i okolicy dotkliwie we znaki. Rowery i bielizna są przedmiotem upatrzonym. Nieraz ukazują sprytne długopaluchy uporczywą wytrwałość. Po odwiedzinach u piekarza i jednego rzeźnika zamierzali wtargnąć do mieszkania nieobecnych nauczycielek, Spłoszeni przez niespodziewanie wracającego posterunkowego K., próbowali wyjąć szyby w oberży pana T. Dwukrotnie spłoszeni, udali się przez okno do rzeźnika p. G., któremu skradli prawie nowy rower, nieco bielizny i ubrania i ulotnili się już o zmierzchu na rowerach w stronę Grudziądza. Mieszkańcy wsi są w wysokim stopniu zaniepokojeni zwłaszcza, że od czasu, jak stróż nocny zaprzestał czuwać nad bezpieczeństwem obywateli, kradzieże się mnożą.

(Nierozważne bohaterstwo). Pewien urlopowany ułan z sąsiedniego majątku A. na odpust w święto Wniebowzięcia M. B. wymuszał z szablą w ręku podczas nabożeństwa, w obreży M. wydawanie wódki. Zawezwani posterunkowi wyprowadzili żołnierza z karczmy i gdy tenże im gołą szablą wymachiwał, odebrali mu broń. Przed kościołem zgromadzony tłum ujął się za wojskowym, kilku wyrostków napadło na policję i odebrało jej szablę żołnierza. Z rewolwerem w ręku obronili się posterunkowi przed dalszą zniewagą. Po nadejściu pomocy z Radzyna ujęto kilku z przywódców napadu i odprowadzono do powiatowego więzienia, gdzie będą mieli sposobność zastanowić się nad swojem dziwnem bohaterstwem.

*

—** **GDANSK. (Ruch obcokrajowców w Gdańsku).** W czasokresie od 10—16 bm. przebywało w Gdańsku prócz 1165 przyjezdnych z Polski 1122 obcokrajowców, w tem: 822 z Niemiec, 23 z Rosji, 21 z Ameryki, 14 z Austrji, po 12 z Francji i Włoch, 11 z Łotwy, po 10 z Anglji, Litwy i Rumunji, 8 z Czechosłowacji, po 4 z Egiptu, Danji, Holandji, Japonji i Norwegji, 3 z Kłajpedy, po 2 z Aegentyny, Hiszpanji i Szwajcarji, po 1 z Belgji, Chile, Estonji, Luksemburgu, Szwecji i Węgier.

(Wycieczka kupców gdańskich na lwowskie Targi Wschodnie). Na skutek przedstawicielstwa Targów Wschodnich, projektowaną jest w tutejszych kołach handlowo-przemysłowych wycieczką do Lwowa. Podróż odbędzie się w specjalnych wagonach. Na 6 września przewidziane jest zwiedzenie Borysławia, celem zapoznania się z polskim przemysłem naftowym. Przy dostatecznym udziale wycieczka wyjedzie z Gdańska 3 września — otwarcie Targów Wschodnich nastąpi 5 września.

(Śmiertelny wypadek). Podczas reparacji żelaznych beczek do spirytusu na terenie szczecińskich zakładów spirytusowych eksplodował gaz spirytusowy, znajdujący się jeszcze w jednej z beczek. Ułamek beczki uderzył tak silnie w głowę ucznia kotlarskiego Brunona Schimicha, że śmierć nastąpiła na miejscu. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że kotlarz Artur G., który dozorował reprację, postąpił lekkomyślnie, skutkiem czego nastąpił wybuch, który zniszczył życie ludzkie, został on oddany w ręce policji kryminalnej.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Liceum handlowe).** Taką nazwę otrzymała z polecenia Ministerstwa W. R. i O. P. istniejąca od roku Szkoła Handlowa Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy na wzór tego rodzaju szkół zagranicznych i celem odróżnienia jej od innych szkół handlowych niższego typu. Wstęp do Liceum mają uczniowie i uczenice z ukończoną klasą szóstą szkoły średniej ogólnokształcącej.

Ostatni dzień wpisu dnia 30 sierpnia, początek nauki dnia 1-go września o godz. 9-tej rano.

—** **Uruchomienie giełdy drzewnej w Bydgoszczy.** Zatwierdzona w swoim czasie organizacja giełdy drzewnej w Bydgoszczy w najbliższych dniach zostanie uruchomiona. Jak się dowiadujemy- minister przemysłu i handlu podpisał mianowanie komisarza giełdy i jego zastępcy, powołując na te czynności p. Bolesława Kasprowicza wielkiego przemysłowca oraz prezesa Izby handlowej w Bydgoszczy jako komisarza i p. Adama Godfalda, kierownika dyrekcji lasów państwowych w Bydgoszczy w charakterze zastępcy. Łącznie z wysłaniem listów nominacyjnych polecono nowomianowanym zwołanie pierwszego konstytucyjnego posiedzenia giełdy drzewnej w Bydgoszczy w jaknajkrótszym czasie.

—* **WARSZAWA. (Odbudowa pałacu Staszica).** W początku przyszłego tygodnia wzniesione zostanie rusztowanie dookoła pałacu Staszica. Towarzystwo Naukowe przystępuje do odbudowy gmachu tego, przywracając mu dawny kształt według planów Corazziego. Odbudowa pałacu Staszica prowadzona będzie pod przewodnictwem profesora Marjana Lalewicza.

(Rozbój na Powiślu). Przy zbiegu ul. Krajowej i Furmańskiej na przechodzących Aleksandra Leszczyńskiego i Jana Kuliszę napadło czterech opryszków, którzy pobili ich i usiłowali wyrwać im z kieszeni portfele. Na alarm nadszedł posterunkowy, który jednego z nich zatrzymał. Jest to Edward Baum. Wkrótce zatrzymano jeszcze dwóch współuczestników napadu: Piotra Rutkowskiego i Marjana Pieszycha.

—* **POZNAŃ. (Żydowskie pismo).** Wydawcami nowego pisma, które ma nosić nazwę „Głosu Poznańskiego", mają być żydzi, kapitaliści z Łodzi i Poznania. „Głos Poznański" ma być drukowany w drukarni „Posener Tageblatt'u" w nakładzie 2.000 egzemplarzy dziennie. Jakimi funduszami dysponować będzie dziennik żydowski świadczy fakt, że mające finansować to pismo sfery, nie licząc się z dochodami pisma, zapewniają gazecie byt 6 miesięczny. „Głos Poznański" ma być pismem pokrewnym żydowskiej „Republice" łódzkiej.

W liczbie redaktorów i współwydawców nowego pisma, wymieniają niejakiego Stachowiaka z Poznania.

—* **WARSZAWA, (Zamknięcie przytułku noclegowego).** Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu m. st. Warszawy zawiadamia, że zgodnie z decyzją Zarządu wydziału zostaje czasowo zamknięty przytułek noclegowy przy ul. Dzikiej nr. 62 ze względu na przeprowadzany remont.

Z ostatniej chwili.

Wyrok śmierci na uczestników napadu na Stołbce.

Warszawa, 27. 8. (PAT.) Sąd doraźny w Nowogródku skazał dnia 26 bm. na karę śmierci przez rozstrzelanie za napad dywersyjny na m. Stołbce Piotra Jodę, Mikołaja Goriaczkę i Edwarda Karczmarczyka pseudo Sapińskiego. P. Prezydent Rzplitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do Jody, co do pozostałych dwóch wyrok został wykonany.

Śledztwo ustaliło, że Joda udziału w mordach nie brał i był tylko wartownikiem. Złożone przez Jodę zeznania wyjaśniły, że przed napadem na m. Stołbce oddział dywersyjny był specjalnie ćwiczony w Mińsku przez 6 miesięcy pod kierownictwem specjalnych instruktorów, noszących umundurowanie oficerów armji czerwonej i pod ich komendą przekroczył granicę polską uposażony w karabiny maszynowe, piroksylinę, granaty ręczne, karabiny i rewolwery. W Stołpcach oddział został podzielony na 3 pododdziały, zadaniem których było zdemolowanie i zniszczenie urządzeń państwowych i wywołanie ogólnej paniki. Rzeczy zrabowane miały stać się własnością rabujących.

Czy Reichstag będzie rozwiązany?

Berlin, 27. 8. (PAT.) Kanclerz Rzeszy przedłożył prezydentowi Rzeszy Ebertowi do podpisania dekret, mocą którego reichstag będzie rozwiązany na wypadek, gdyby nacjonaliści nie dopuścili do utworzenia się większości ⅔ głosów za ustawą o kolejach.

Z wszechniemieckiego zjazdu śpiewackiego.

Gdańsk, 27. 8. (A. W.) Jeden z wieczorów wszechniemieckiego zjazdu śpiewackiego w Hanowerze przeznaczony był według pism gdańskich reprodukcjom „oderwanych od ojczyzny Niemców". Chór gdański wykonał między innemi pieśń „Gdańsku, bądź niemiecki". Pradukcje gdańskie przeplatane były licznemi przemówieniami Niemców polskich, czechosłowackich z zagłębia Saary i Szlezwigu.

Trybuna publiczna.

KTO KRZYŻ MA W RĘKU?

Dalsze przyczynki do reformy agrarnej na Pomorzu.

W związku z naszemi rewelacjami w ostatnim artykule o urzędach ziemskich, udał się nasz współpracownik do p. komisarza ziemskiego p. Lachoty, który udzielił następujących między innemi wyjaśnień. Red.

Z artykułów pod powyższym tytułem czytelnik odnieść mógł wrażenie, że pan komisarz Lachotta przydzielał osady zgłaszającym się reflektantom, między innemi i trzem, w artykule wymienionym osobom. Wobec tego należy wyjaśnić, że kwalifikowanie kandydatów na osady i przyznawanie osad odbywa się nie przez komisarza ziemskiego lecz przez specjalne, na mocy ustawy z dnia 6. 7. 20 r. o organizacji urzędów ziemskich, powołane komisje, składające się z bezrolnych, małorolnych, przedstawicieli większych własności, prawników, starostów etc., których prawomocne orzeczenia mają znaczenie wyroków sądowych.

Co do kwalifikacji wyszczególnionych w cytowanym artykule trzech osadników, to jeden z nich jest inwalidą a wskutek zaciągnięcia na wojnę utracił większą część swego majątku, — drugi pozostał na stare lata bez możliwości utrzymania rodziny (w tem teściowie 84 i 90 lat), 1) po spaleniu się całkowitego gospodarstwa z pełnemi żniwami, 2) po utracie nieomal reszty pozostałych funduszy przez dewaluację marki polskiej — wreszcie trzeci jest reemigrantem z terenu plebiscytowego G. Śląska (część pozostała w Niemczech); wskutk działalności na niwie narodowej przed i podczas plebiscytu (członek komisji parytetycznej) wyrabowano mu przez szajki orgeszów i ludność niemiecką cały majątek ruchomy i zamordowano jedyną jego podporę — starszego brata. On sam utracił zdrowie przez bestjalskie znęcanie się nad nim hord krzyżackich a kilkakrotnie postawiony pod mur, uszedł śmierci dzięki ucieczce do Polski, gdzie do dziś dnia bezskutecznie oczekuje zlikwidowania jego pretensji przez rząd polski.

Z ruchu wydawniczego.

= „**Wiadomości Urzędowe**" z dodatkiem „Informator Handlowo - Przemysłowy" Nr. 13 opuścił już prasę. Urozmaicona treść z różnych dziedzin życia społecznego, aktualna ilustracja i niska cena prenumeraty (rocznie 6 złotych) jednają coraz to nowych czytelników.

Numery okazowe darmo i opłatnie wysyła Administracja „Wiadomości Urzędowych" K. U. Q. w Poznaniu, Plac Nowomiejski 8.

Wiadomości z Chojnic i okolicy.

Chojnice, dnia 26 sierpnia 1924 r.

— **Naczelnik stacji** tutejszego dworca kolejowego p. Czaplewski, przeniesionym został do Iłowa. W jego miejsce przychodzi do Chojnic naczelnik stacji z Laskowic.

— **Czytelnia ludowa w Chojnicach**, umieszczona obecnie w domu Ochronki Państwowej, przy placu Piastowskim, otwarta jest we wtorki, zwartki, soboty od godziny 16 do 18. Czytelnia jest zaopatrzona w większą ilość nowych książek, to też publiczność wobec coraz dłuższymi stających się wieczorów, winna z tego jak najwięcej korzystąć. Ojcowie dorastającej młodzieży winni dbać o to, aby dzieci ich zamiast wałęsać się wieczorami po ulicach i kawiarniach, siedziały w domu nad dobrą książką, co im niezawodnie większe korzyści przyniesie.

— **Do komisji szacunkowej** do opodatkowania od dochodu wybrał tutejszy Wydział Powiatowy na swem ostatniem posiedzeniu, na przeciąg czasu 3 lat, a to od 1 stycznia 1924 r. do 31 grudnia 1926 r. panów Wincentego Czarnowskiego z Zapendowa i Jana Główczewskiego z Lipienic, zaś panów Jana Gliszczyńskiego z Modziela i Jana Bruskiego z Przytarni jako zastępców. Wszyscy ci panowie są właścicielami bądź większych bądź mniejszych włości rolnych.

— **Do zarządu tutejszej Powiatowej Kasy Chorych** wybrano ze strony pracodawców jako członków pp. Stamma, kupca z Chojnic, jako zastępcę p. Aleksandra Kalinowskiego, kupca z Czerska. Ze strony ubezpieczonych pp. Franciszka Skwierawskiego, inwalidę z Chojnic i Leona Iwickiego, robotnika z Racławek. Jako zastępców: Andrzeja Świątka, murarze z Czerska i Jana Czaplewskiego, stolarza, także z Czerska

— **Dyrekcja Państwowego Monopolu Tytoniowego** podaje do wiadomości, że handlujący wyrobami tytoniowemi z północnych powiatów województwa pomorskiego, do których także i powiat chojnicki należy, od dnia 1 września br. pościągali wyroby tytoniowe z dawniejszej fabryki tytoniowej J. Goldfarb, w Starogardzie, przy ul. Chojnickiej, która przeszła na własność rządu, a to na warunkach unormowanych rozporządzeniem p. ministra skarbu z dnia 29 października 1923 r.

— **Na wczorajszym posiedzeniu** zarządu tutejszego bractwa strzeleckiego, które się odbyło o godzinie 20 w hotelu p. Kaletty, uchwalono urządzić tegoroczne ostatnie strzelanie o premje, w niedzielę dnia 7 września, począwszy od godziny 14. Po ukończeniu strzelania ma się odbyć wieczorem tego samego dnia zebranie familijne dla strzelców i ich rodzin jako i gości, lecz tylko specjalnie zaproszonych w hotelu p. Engela, aby raz też i żony i córy strzeleckie miały sposobność się zabawić. Jak powszechnie wiadomo bracia strzelcy podczas zawodów strzeleckich zaniedbują swoje panie, albo raczej nie mogą się o nie troszczyć, bo czas i okoliczności na to nie pozwalają. Dlatego też obmyśloną została zabawa familijna, o której powyżej mowa. Resztę ustali walne zebranie, które się zwołuje na piątek dnia 27 sierpnia br. na godz. 19 do strzelnicy.

— **W jednym z tutejszych lokali** zakrapiali się onegdaj dwaj kolejarze wódeczką do tego stopnia, że jeden spił się do nieprzytomności, szukając w takim stanie noclegu na podwórzu restauracji, tak, że musieli się nim w końcu zaopiekować inni. Byli to dwaj panowie od „jazdy", od których tem więcej trzeźwości się wymaga, boć człowiek, który się do tego stopnia upija, nie jest w stanie czynić służby w dniu następnym, tem mniej służby jezdnej. Dawno już raziły podobne obrazki pijanych nawet w jasny dzień kolejarzy oko przechodniów, to też teraz, przy przeprowadzaniu redukcji, mają władze kolejowe po temu sposobność jako też obowiązek zważać na to, aby w pierwszym rzędzie redukować ludzi tego rodzaju, o jakich wspomniano w niniejszym artykule

— **Skradziony ręczny wózek.** W ubiegłą środę zaciągnęła niejakaś kobiecina Möller z ulicy Strzeleckiej swoje warzywo na targ do miasta na ręcznym wózku. Złożywszy warzywo z wózka w celu sprzedaży, pozostawiła wózek pod kościołem ewangelickim. Po skończonym targu chciała ciągnąć pozostałe warzywo, którego nie zdołała sprzedać do domu, lecz niestety w międzyczasie znikł, niewjadomo w jakim kierunku. Smutny to objaw, że bezwzględność złodzieji nie zna granic. Cóż pocznie teraz taka stara kobieta bez wózka.

— **Przytrzymanie żydków.** Przytrzymano tu czterech żydków z byłej Kongresówki, którzy bez posiadania odpowiednich papierów „potrzebowali" jeździć sobie po Prusach Książęcych i w dodatku udali się do Niemiec, gdzie ich przytrzymano i „wywalono". Żydki były jeszcze „młode", ale widocznie z lepszego świata — bo posiadali tylko „Edelwaluta" to jest dolary.

— **Łeg**, całkiem spokojna sobie wieś kościelna, na granicy powiatów chojnickiego i starogardzkiego położona, mało się o niej słyszy, mało czyta. Ongiś, po rewolucji niemieckiej i jeszcze pewien czas przed rewolucją, słynęła ona a raczej jej dworzec kolejowy z wielkiej frekwencji nieszczęsnej pamięci „szyberów", którzy gremjalnie wywozili żywność wszelkiego rodzaju do Berlina i jeszcze dalej. Głównym sprawca był ówczesny sekretarz i zastępca wójta, niejaki P., który skonfiskowane zapasy żywności opakowywał „urzędowo" i zaopatrzywszy stemplem wójtostwa, wysyłał w wszystkie strony świata. Później pan ten wywędrował do „faterlandu" i poszedł z pewnością po nagrody do tych, których w czasie największej klęski głodowej karmił polskiem masłem, mięsem itp. artykułami. Potem nie słyszano nic nadzwyczajnego o Łęgu. Była to wioska zawsze prawie czysto polska, z wyjątkiem kilku żydków i „Schulmeisterów" (nauczycieli pruskich). Później przysłał tam rząd pruski kilku niemieckich urzędników kolejowych i listonoszy, aby oni szerzyli tam kulturę pruską pod egidą: „Drang nach Osten". Obecnie słychać, że kwitnie tam szmugiel papierosami z Gdańska. W tej wiosce odbył się w tych dniach po raz pierwszy wiec poselski, polityczno - gospodarczy, za staraniem pp. Franciszka Łąckiego, wójta na obwód Mokre, w Lubnej i Władysława Lipskiego, znanego obywatela ziemskiego z Łęga. Przybył i przemawiał poseł Ch. Nar, Stron. Roln. p. Bronisław Mania z Rajków. Był także obecny generalny sekretarz tego stronnictwa, p. Kunz z Grudziądza, który pisał protokół. Zebranie zagaił p. Lipski, witając serdecznie p. posła. Przewodniczącym wybrano p. Czarnowskiego z Zapędowa, dawniejszego obywatela Łęga. Pan poseł omówieniem obecnego położenia gospodarczego i określeniem planu na przyszłość, szczególnie co do reformy rolnej, nie tylko że zadowolił, ale można powiedzieć, że wprost zachwycił słuchaczy. Takich posłów powinny wybierać sobie wszystkie stronnictwa, to jest posłów, którzy są świadomi swego zadania, i którzy mogą temu zadaniu sprostać. Chętnie się słucha i posłów z przeciwnych partji, o ile wywody ich są rzeczowe, jasno określające pewien program, wolne od demagogji i uszczypliwych zwrotów pod adresem innych partji. Takich posłów życzymy też NPR., którzy gdy przybędą do Chojnic na wiec, będą mogli lepiej wywiązać się z swego zadania i zadowolić wiecowników, niż jak to się onegdaj zdarzyło.

Ze sportu.

Boks.

Wyniki zawodów bokserskich urządzonych w ub. niedzielę przez Tow. Powst. i Woj., były następujące:

Pierwsza para: Unrau (Grudziądzki Klub Sportowy — waga lekka) — Maruszewski II (Sekcja bokserska Tow. Pow. i Wojak., — waga lekka). Zwycięscą zostaje Unran w pierwszej rundzie wskutek dyskwalifikacji Maruszewskiego II za foule.

Druga para: Senkbeil (G. K. S. — waga lekka) — Gawlikowski (Tow. Pow. i Woj. — waga lekka). Zwycięża w drugiej rundzie Senkbeil knockoutem.

Trzecia para: Lippman (G. K. S. — waga półśrednia) — Lutowski (Tow. Pow. i Woj. — waga najlżejsza). Zwycięscą zostaje Lutowski w drugiej rundzie wskutek dyskwalifikacji Lippmana za foule.

Czwarta para: Mikulski (G. K. S. — waga lekka) — Obecny (K. S. Zbyszko — Poznań — waga lekka). Zwycięża Mikulski w pierwszej rundzie knock-outem.

Piąta para: Pirsig (G. K. S. — waga półśrednia) — Maruszewski I. (Tow. Pow. i Woj. — waga półśrednia). Zwycięscą zostaje Maruszewski I. w drugiej rundzie wskutek dyskwalifikacji Pirsiga za foule.

Szósta para: Marciniak (G. K. S. — waga średnia) — Waśniewski (Tow. Pow. i Woj. — waga średnia). Zwycięzcą zostaje Marciniak w trzeciej rundzie wskutek dyskwalifikacji Waśniewskiego za foule.

Jak już wspominałem, zawody stały na bardzo niskim poziomie. Zawodnicy przeważnie obawiali się spotkania, tańcząc w skulonej postawie dookoła ringu i siebie. A kiedy już „zczepili się" to walczyli na oślep i brutalnie. Dwaj tylko z pośród nich wyróżnili się, pokazując nawet pewną klasę oraz odwagę. Są to pp.: Senkbeil i Mikulski. Również dobrze zapowiada się p. Obecny, tylko niestety został zbyt szybko „odstawiony". Prawie wszyscy zawodnicy przedstawiali się jako dobry materjał na przyszłość. Trzeba im tylko dobrego trenera-technika, oraz częstszych spotkań z przeciwnikami nieznanymi i silniejszymi. Cóż bowiem za wartość może przedstawiać dla zawodnika takie spotkanie, w którem zna on swego przeciwnika i jego wszystkie ciosy i „sztuczki" — na pamięć. Dlatego też oba Towarzystwa powinne kłaść główny nacisk na spotkania — i to jak najczęstsze — z towarzystwami obcemi.

Na koniec dołączam niewielką prośbę - od siebie. Prosze nie zrażać się — nieraz — bardzo surową krytyką i recenzją. Bo proszę o tem pamiętać, że pisze je człowiek — który na wszelkich gałęziach sportu zna się dobrze i któremu dobro i rozwój sportu polskiego leży głęboko w sercu.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **KONFERENCJA DROGERZYSTÓW POLSKICH NA IV TARGACH WSCHODNICH.** Podczas IV T. W. zamierza Powszechny Związek Drogerzystów Rzeczypospolitej Polskiej zwołać na niedzielę 7. 9. br. nadzwyczajne walne zebranie członków szóstego małopolskiego obwodu swej organizacji, celem poinformowania tutejszych interesowanych kół o celach i charakterze Związku, oraz zjednania nowych członków z pośród drogerzystów Małopolski Wschodniej.

Bliższych wiadomości udzieli Biuro Prasowe Targów Wschodnich.

— **ZJAZD RADY NACZELNEJ ZIEMIANEK PODCZAS IV TARGÓW WSCHODNICH.** Dnia 10, 11 i 12 września br. odbędzie się we Lwowie pierwszy zjazd Rady Naczelnej Ziemianek, w której skład wchodzą delegatki kół ziemianek rozsianych po całym obszarze Polski, a to: z Warszawy, Poznania, Wołynia, Pomorza i Małopolski. Organizacją zjazdu, który stanie się bez wątpienia ważnym czynnikiem zbliżenia kół ziemiańskich zajmuje się p. Feliksowa Drużbacka, przewodnicząca Związku Ziemianek z Sobienia ziemi Radomskiej (Opoczyńskie), czynna bardzo rodaczka.

POŻYCZKA DOLAROWA.

W dniu 1-go października rb. odbędzie się ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej. W związku z tem ustaje ostatnio wyzbywanie się pożyczki i zaofiarowywanie jej Bankowi Polskiemu, a natomiast wzmogło się zapotrzebowanie premjówki dolarowej w bankach, oddziałach P. K. O., oraz w Banku Polskim.

— **GOSPODARCZO - NAUKOWE INSTYTUTY GDAŃSKIE NA IV TARGACH WSCHODNICH.** Za zezwoleniem senatu gdańskiego wystąpi na IV Targach Wschodnich z kolekcją eksponatów, gospodarczo-naukowa grupa instytutów gdańskich. Udział w niej biorą: instytut mineralogiczno-geologiczny, urząd meljoracyjno budowlany, urząd nadzoru grobli i urząd statystyczny Wolnego Miasta Gdańska, pozatem Tow. hod. nasion, oraz Związek hod. bydła, przedstawiając w wykresach i fotografiach właściwości i wydajność gleby oraz wyniki hodowlane na tamt. terenie gospodarczym. —

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 28. 8.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	198,50	"
Franki belgijskie	25,93	"
Franki francuskie	28,05	"
Franki szwajcarskie	95,75	"
Funty angielskie	23,17	"
Korony austryjackie	7,27	"
Korony czeskie	15,14	"
Liry włoskie	22,58	"
Korony norwejskie	70,15	"
Korony duńskie	82,70	"
Korony szwedzkie	136,50	"
Dolary kanadyjskie	5.00	"

Gdańsk, dnia 28. 8.

Dolar	5.58
Złoty polski	107,50
Przekazy na Warszawę	107.21

Drukarnia Pomorska Tow. Akc Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Na tej drodze składamy wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę ś. p. mężowi i ojcu naszemu, oraz tym, którzy w jakiejkolwiek formie wyrazili nam współczucie, serdeczne

»Bóg zapłać.«

11482] **Reymanowie.**

Wszystkim krewnym i znajomym, którzy oddali ostatnię przysługę **ś. p.**

Bronisławowi Radtkemu

składam **„Bóg zapłać“.**

R. Radtke, wdowa z synkiem.

Kursy robót praktycznych

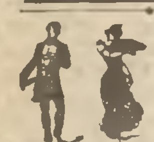
dla kobiet — przy Nar. Org. Kobiet otwarte będą **15 września rb.** w salach własnego lokalu. (Szczegóły patrz w kronice „Głosu Pomorskiego“ z dnia 27 bm.) — W skład wchodzą: **krój. kapelusze damskie, ubiory włóczkowe, zabawkostwo.** — Prócz tego: **gimnastyka dla zdrowia pań.** — Liczba uczenic ograniczona. — Zapisy: **ul. Klasztorna 5**, w kancelarji szkoły. (1372

Powróciłem!!

Przyjmuję od 12—1 i 3—5

Dr. Kazimierz Maj

ulica Lipowa nr. 1 [11481



„T W VOLI“

W niedzielę, 31 sierpnia 1924 r. popołudniu od godz. 4 począwszy

Wielka zabawa taneczna.

O liczny udział uprasza **J. Engl.**

Lekcje tańców. [1371

Nowe kursa dla początkujących i uzupełniające najnowszych tańców rozpoczną się w połowie września. — Udzielam także kursów prywatnie i pojedyńczo. — Zgł. codziennie

Aniela Różyńska, Szkolna 1, II piętro.

Lekcji

języka polskiego udzielam z dozwoleniem Kuratorjum szkolnego. **Amalja Schlaakówna**, Józ. Wybickiego 47, II p. [11475

Pensjonat

dla dziewcząt szkół średnich **OTWIERAM** w swej willi **przy ul. Młyńskiej nr. 27** (telef. 187). Przyjęte zostaną panienki tylko z lepszych domów. Zgłoszenia **w Dyrekcji Gimnazjum żeńskiego** od godz. 10—12. 1378] D-rowa **JOSSE.**

Zjednoczenie Przetwórców Mlecznych Sp. z o. o. **Warszawa, Chłodna 51**, przyjmuje w komis

przetwory mleczne, sery różnych gatunków i masło.

Za masło płaci z góry gotówką — Na sery udziela zaliczek. — Procent od sprzedaży minimalny. — Firma chrześcijańska. [1376

Szczapy

sosnowe suche

wagonowo dostarczy

St. Skowroński,

Lipowa 45. Telefon 210.

1359

Parcele

nadające się pod budowę will, przedsięb orstw handlowych lub fabrycznych w Grudziądzu przy Tuszewskiej Grobli, około 80 mórg otrzymaliśmy zlecenie do rozsprzedania takowych. [1318a

Jan Dejewski i Wilh. Jaeger

Kupno i sprzedaż posiadłości miejsk. i wiejsk.

Grudziądz, ul. Sienkiewicza 6. — Tel. 304

Ekspedjentka z branży bławatów i konfekcji damskiej, pierwszorzędna siła, z długoletnią prakt. i dobremi referencjami poszukiwana od zaraz. Zgł. z dołączeniem życiorysu uprasza firma **Leopold Conrad Nast., Grudziądz**, ulica Długa nr. 1 11443

Kupujemy | Sprzedajemy

jednolity, dominialny

Jęczmień browarowy

dla pierwszorzędnych browarów w kraju i na eksport, **płacąc najkorzystniejsze ceny**

W partjach wagonowych

Pszenicę, żyto i owies

z naszych składnic

Nawozy sztuczne

bezpośrednio z olejarni

Makuchy lniane i rzepakowe.

Wprost z kopalń i koksowni

Węgiel i koks górnośląski

Udzielamy kredytu w nawozach i paszach na dogodnych warunkach.

PARDON i KURZAWA

Hurt Ziemiopłodów i Wełny

Specjalność: Jęczmień browarowy

Telef. 858 i 52. Adres telegr. „Parkurz“ Grudziądz. Telef. 858 i 52

Ceny bezkonkurencyjne. Dostawa punktualna i sumienna.



Nadszedł nowy transport

łóżek żelaznych

dla dorosłych i dla dzieci

Wielki wybor. Ceny bardzo korzystne.

Hipolit Kotliński · Grudziądz

ul. Mickiewicza 24 Telefon 3. **Józefa Wybickiego 7.** Telefon nr. 8.

KINO ORZEŁ

Grudziądz - Wybickiego nr. 19

Od dziś!

t. j. od 28-go do 31-go bm.

Nadzwyczajna premjera!

Humor! Śmiech!

I.

LILJE BURZĄ ZŁAMANE

II. serja cyklu **„Dwie Dziewczynki Paryża“** dramat w 6 aktach.

II.

Pat i Patachon w swej najnowszej farsie

Razem 12 aktów 1373

Uwaga! W sobotę, o godzinie 4 i w niedzielę, o godz. 2: Wielkie Przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Tow. Muz. im. St. Moniuszki

Wpisy do [1351

Instytutu Muzycznego

przyjmuje biuro Towarzystwa codziennie od godziny 9—12 i od 15—18. Biuro: 3 Maja 16 (Hotel pod Lwem) II ptr. drzwi 25

Obuwie

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w firmie

Czesław Szuberga

Toruńska 3. [1108

Pługi parowe

kompletny garnitur gotowe do órki

na dogodnych warunkach spłaty

PŁUGI 4, 5, 6, 7, i 10 skibowe korzystnie na sprzedaż.

Części zapasowe dla wszelkich systemów stale na składzie

CENTRALA PŁUGÓW PAROWYCH T. z o. p.

FABRYKA MASZYN

Telef. 6117 6950. **POZNAŃ Z. 3.** Adr. telegr.: **Centroplug** 352

Sprzedaże

Rower damski

dobrze utrzymany sprzedam za 120,— zł. Zgł. ulica Stara 16, I na pr.

Aparat fotogr.

9×12 do sprzedania Nadgórna 43, II. 11472

Willa

do sprzedania zaraz lub do wydzierżaw. od 1. 11. br., 6 pokoi, światło elektr. 6 mrg. pszennej ziemi, zabudowania gospodarcze, 2½ klm. od Grudziądza. Wiadomość: mjr. **Ryż, Tuszewo.** [11473

Wapno i cement

pierwszej jakości — poleca tanio —

Fabryka Tektur Dachowych W. Kutowski i S-ka

Grudziądz, Ogrodowa 23. 629

Baczność!

Zupełna wyprzedaż porcelany i rzeczy luksusowych [11483

bardzo tanio dla zmiany innego interesu. **Zaremba**, Sienkiewicza nr 14

Posady

Technik budowlany

poszukuje jakiejkolwiek **posady** w tym fachu. Praktyka 5 lat w firmach Warszawskich budowlanych, specjalność projektowanie i żelbetnictwo. Najchętniej przyjmie posadę w Toruniu — Bydgoszczy. Zgłoszenia pod **„1924. W. B.“** do Reklamy Polskiej, Warszawa, Jasna 10. [1377

Poszukuje od zaraz lub później dzielnego [11490

pantoflarza

przy dobrej zapłacie na stałą posadę. **Mueck, Łasin** pow. Grudziądz.

Czeladnik kołodziejski

na bryczki **i uczeń** mogą się zgłosić zaraz **E. Laskowski Nowe** (Pomorze). 1370

Porządna [11485

dziewczyna

do 3-letniego dziecka natychmiast poszukiwana. **L. Winiarska**, 3 Maja 36, I ptro.

Poszukuję uczciwej

służącej

do wszelkich prac domowych umiejącej gotować, mogącej się wykazać dobremi świadectwami za dobrem wynagrodzeniem. **Grobelna, Grudziądz**, Droga Łąkowa 61. (1384

Panna

z dobrej rodziny pragnie się **wyuczyć gotowania** na większ majątku. — Zgł. do Eksp. Gł. Pom. pod nr. 11476

Biegła strojarka

poszukiwana. Oferty do Gł. Pom. pod nr. 11479

Poszukuję (11478

panienki do dzieci, pokojowe i gospodynie

polecam

kucharki i służące

do miasta i na majątki Zarobkowe biuro pośrednictwo pracy **Teresa Marszałkowska** Rynek 15.

Mieszkania

Poszukuję w Grudziądzu

mieszkania

4—6 pokojowego

z stajenką dla konia. Pożądane najchętniej w okolicy parku miejskiego Zgłoszenia pod nr. 1383 do Głosu Pomorskiego.

Piękne 7-pokojowe mieszkanie

zamienię na 4—5 pokojowe w mieście. Hercfelda 6. Wiadomość tamże ptr. drugie wejście (naprzeciw Szkoły Bud. Masz.)

Od 1 września poszukuje się dla młod. pana

umebl. pokoju

w centrum miasta. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod **nr. 800.**

KINO APOLLO

Od dziś do niedzieli!

BUFFALO BILL

II serja pod tyt.: 1381

O krok od śmierci

Oprócz tego: 5 akt. Nadprogram

W sobotę, o godzinie 4-tej i w niedzielę, o godz. 2-giej **Przedstawienie** dla **dzieci**

Prof. gimnazj. poszukuje od 1-go września

1 lub 2 umebl. pokoi

Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod **nr. 1338.**

Pokój umebl.

dla 2 panów z całem utrzymaniem od 1 września do wynajęcia **Gwitkowski**, Toruńska nr. 26.

Przyjmuje się uczniów gimnazjalnych [11471

na stancję.

Opieka i pomoc domowa zapewniona. — Zgłosz. Lipowa 29, II **na prawo**

Przyjmuję dzieci

na pensję

z pomocą w nauce ulica Pańska 25, II p. [11474

Różne

Zniewagę

wyrządzoną **Stefanji Tynieckiej** niniejszem odwołuję. M. Sp. (11480

Zgubiono książeczkę wojskową

na nazwisko Józef Ciechorowski, Grudziądz, Lipowa 88. Upr. się o zwrot takowej. [11484

Ubiegłej soboty. dnia 23 bm., w godzinach popołudniowych, **zaginął** w obozie ćwiczebnym Grupa **pies**, rasy wyżeł, maści brązowo-białej, wabi się **„Treff“**. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot takowego za wysokiem wynagrodzeniem do **Sztabu 59 pułku plac ćwiczeń Grupa.** Ostrzega się przed kupnem.

Kapustę

białą dobrze oczyszczoną kupuje za gotówkę w ładunkach wagonowych. [1379

Pomorska Fabryka Konserw Chełmno — Pomorze Telefon 47. Adres telegraf. Eljot.

Kryję dachy

papą, dachówką i łupkiem nowe jakoteż i reperacje wykonanie fachowe pod gwarancją

Jan Rujner, Grudziądz Mickiewicza 4, I p. [1325

Paszportowe FOTOGRAFJE

w ½ godzinie [1291

ul. 3 Maja nr. 10.